

# Pętla – Lordofon

Nie wiem kiedy zaczął się styczeń  
A mojej motywacji miernik  
Chyba się rozpieprzył  
No bo na ekranie nic nie widzę  
Luty nie jest dużo lepszy,  
W domu jesteśmy zamknięci  
Tweju dobroci jestem beneficjent  
Tak przez całą zimę  
Wiosną Ci to wynagrodzę  
I zabiorę Cię na Champs-Élysées  
Choć teraz ledwo żyję  
Oglądam telewizję, czekając aż marzec minie  
To oficjalny koniec cierpień,  
Nagle przyszedł kwiecień  
Coraz częściej chodzimy po mieście  
Bezdomni nawiedzają winkle,  
Milsze jest Powiśle  
Zimą narzekałem, teraz milczę  
Nieoczekiwanie przyszedł maj,  
Maturami się stresuje świat  
Chyba wracam do siebie,  
Znowu zbawia mnie czerwiec  
Chyba zamknął nas ktoś w pętli  
Dziwne kręgi nami kreśli ktoś  
Obracamy się w przestrzeni  
Coraz szybciej mija każdy rok  
Uwięzieni w karuzeli  
Niech się kręci, aż nie zemdli mnie  
Chyba zamknął nas ktoś w pętli  
Trochę już inaczej pachnie noc  
(trochę już inaczej pachnie noc)  
Do następnej wiosny prawie rok  
(do następnej wiosny prawie rok)  
Więc dlatego dziś proszę tańczyć,  
Potem może nie być już okazji  
Ale to pewnie wiesz, ja chyba nie

(ja chyba nie)

Trochę już inaczej pachnie noc

(trochę już inaczej pachnie noc)

Do następnej wiosny prawie rok

(do następnej wiosny prawie rok)

Dziś przydadzą się te piosenki,

Których słucha się tylko na pętli

Ale to pewnie wiesz, ja chyba nie

(ja chyba nie)

W końcu wyczekany lipiec

W wiadomościach znów zapowiadają heat wave

Zostajemy w domu, omijamy te ulice

Zakażone dieselem,

Niech pobłogosławi naszą klimę

I kurwa znowu nie zasnę,

Bo penisów przedłużacze się ścigają na Tamce

Nagle cisza, nagle bezdźwięk

Wiem, że skończył się już sierpień

(ej, ej, ej)

Początek września

Zawsze znaczył dla mnie stres

Nic nie mówisz, więc dla Ciebie chyba też

Gdy przestraszone nastolatki

Palą szlugi w bramach

Wiem, że zaczął się październik,

Czyli w sumie dramat

Bo nagle nie ma wcale słońca

W głowie diabeł tańczy balet,

Kiedy kończy się listopad

Rok krótszy niż sekunda

Prawie znów o mały włos

Nie przegapiłem grudnia, kurwa

Chyba zamknął nas ktoś w pętli

Dziwne kręgi nami kreśli ktoś

Obracamy się w przestrzeni

Coraz szybciej mija każdy rok

Uwięzieni w karuzeli

Niech się kręci, aż nie zemdli mnie

Chyba zamknął nas ktoś w pętli

Trochę już inaczej pachnie noc

(trochę już inaczej pachnie noc)  
Do następnej wiosny prawie rok  
(do następnej wiosny prawie rok)  
Więc dlatego dziś proszę tańczyć,  
Potem może nie być już okazji  
Ale to pewnie wiesz, ja chyba nie  
(ja chyba nie)

Trochę już inaczej pachnie noc  
(trochę już inaczej pachnie noc)  
Do następnej wiosny prawie rok  
(do następnej wiosny prawie rok)  
Dziś przydadzą się te piosenki,  
Których słucha się tylko na pętli  
Ale to pewnie wiesz, ja chyba nie  
(ja chyba nie)

Chyba zamknął nas ktoś w pętli  
Dziwne kręgi nami kreśli ktoś  
Obracamy się w przestrzeni  
Coraz szybciej mija każdy rok  
Uwięzieni w karuzeli  
Niech się kręci, aż nie zemdle mnie  
Chyba zamknął nas ktoś w pętli  
(Trochę już inaczej pachnie noc)  
Chyba zamknął nas ktoś w pętli  
Dziwne kręgi nami kreśli ktoś  
(Do następnej wiosny prawie rok)  
Obracamy się w przestrzeni  
Coraz szybciej mija każdy rok  
(Trochę już inaczej pachnie noc)  
Uwięzieni w karuzeli  
Niech się kręci, aż nie zemdle mnie  
(Do następnej wiosny prawie rok)  
Chyba zamknął nas ktoś w pętli



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych